Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 25. Biała, dnia 30 czerwca 1929 r. Rok XII.

„Łapaj złodzieja“

czyli: Metoda działaczy sanacyjnych.

W czasie kilkudniowego pobytu w Poznaniu, dowiedziałem się z „Robotnika“, że „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ pozwolił sobie na bezczelną napaść pod moim adresem, w związku ze znanym listem ogłoszonym przezemnie w pismach partyjnych p. t. Nie „sanacja“, lecz zaraza moralna.

Po powrocie do Białej zapoznałem się szczegółowo z ordynarną napaścią żywo przypominającą znaną metodę „łapaj złodzieja“.

Zarząd Wojewódzkiej Grupy B. B. W. R. w Krakowie stwierdza, że żaden z posłów B. B. nikogo nie upoważniał do jakichkolwiek rozmów ze mną. Po tem niczego nie prostującem stwierdzeniu, poddaje się odrazu moje wystąpienie „pod pręgierz opinji publicznej“ i „piętnuje się jako pospolitą intrygę polityczną“.

Powoli panowie, spokojnie bez zdenerwowania. Rozumiem, że zawód jaki was spotkał boli, bardzo boli, lecz to bynajmniej nie upoważnia Zarządu B. B. W. R. do napaści pod moim adresem.

W liście swym nie stwierdziłem, że do przedkładania mi propozycji działacze B. B. mieli od posłów grupy regjonalnej pisemne upoważnienie.

Metoda II-go Oddziału nie polega na wydawaniu pisemnych zaświadczeń czy upoważnień.

Mimo tego stwierdzam, że propozycję otrzymałem od wybitnych działaczy B. B. w województwie krakowskiem, a nazwisk ich nie podaję, ponieważ osoby, o które chodzi jeszcze nie zdają sobie sprawy z gry i metod politycznych „sanacji“, a ujmują sprawy uczuciowo, wierzą w szczerość intencji przewódców. **Jeśli zostanę dalszemi napaściami do tego zmuszony nazwiska wymienię.** Stwierdzam również, że mam świadków rozmowy z wysłannikiem B. B.

Wystąpienie moje nie było „intrygą polityczną“, jak tego chce Zarząd Wojewódzki Grupy B. B. W. R. w Krakowie, tylko ostrzeżeniem uczciwych ludzi przed gangreną moralną, jaką roztacza pomajowy system rządzenia Polską.

Tyle w sprawie oświadczenia Zarządu B. B. W. R.

Redaktorzy „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ nie ograniczyli się jednak do zamieszczenia komunikatu B. B.

Kameleony polityczne z „Blagierka Krakowskiego“ pozwoliły sobie na bezczelną napaść. Wczorajsi służalcy Witosa, z łaski którego właściciel pisma p. Dąbrowski, otrzymał mandat poselski, zajmują dzisiaj ultra „sanacyjne“ stanowisko i brudnemi łapami usiłują powalać innych.

Zdaniem Kurjerkowych blagierków życie towarzyskie z ludźmi innego przekonania politycznego jest niedopuszczalne. Takiej zasady największy „partyjnik“ dotychczas nie głosił.

Czyżby azjatyckie metody „sanacji“ podziałały nawet na ludzi o zachodniej kulturze?

Informator Kurjerkowy posuwa się w insynuacjach do tego, że plotki powtarzane w sferze jemu podobnej, puszcza w świat jako pewnik matematyczny.

Byłoby poniżej mojej godności, gdybym odpowiadał na wszystkie nikczemne oszczerstwa zamieszczone w „Blagierku Krakowskim“. Wiem, że służyć one mają dla mącenia opinji publicznej. Jeśli prezes B. B. W. R. pozwala sobie publicznie wzywać **do łamania kości posłom opozycyjnym,** to pieski gazeciarskie w rozwydrzeniu swojem nie mają żadnego hamulca.

Oświadczam, że nie ulęknę się żadnych pogróżek, nie cofnę się przed żadną przeszkodą tam gdzie chodzi o interes państwa i ludności pracującej, która państwa jest podstawą.

Przekonania mojego nie zmieniałem dotychczas i nie zmienię nadal, bez względu na nieufność sfer „sanacyjnych“ czy „Kurjerkowych“. Miarodajnem jest dla mnie **tylko zaufanie ludu pracującego,** o inne zaufanie się nie ubiegam.

Dawni towarzysze broni przenoszący interes Państwa ponad interesa „sanacyjnych“ gwałcicieli prawa i rozbijaczy klasy robotniczej, podzielają wbrew intencjom „Kurjerka“ moje zdanie.

Antoni Pająk,
poseł na Sejm.

Za czyje pieniądze?

W powiecie bialskim i żywieckim, w ośrodkach przemysłowych, rozrzucił p. Ulanowski kilkanaście centnarów papieru zadrukowanego kłamstwami zdrajców z B. B. S. Ponieważ papier jest nie najgorszego gatunku, nadaje się do odpowiedniego użytku, zwłaszcza na wsi, gdzie papieru brak, a kultura i higjena na skutek zarządzeń sanitarnych znacznie się podniosła.

Robotnicy sądzą, że p. Ulanowski, celem usprawiedliwienia się wobec przewódców BBS., że zadarmo pensji nie pobiera, sprowadzi jeszcze z kilka centnarów papieru i dla wygody publiczności rozniesie po okolicznych gminach.

Radzimy mu jednak, by nie ośmieszał sam siebie głupawemi artykułami w „Przedświcie“, jakoby był jaskółką zwiastującą wiosnę socjalistyczną — lub burzą na socjalistów. P. Ulanowskiego ludność robotnicza zna w tutejszym okręgu jako zwyczajnego zjadacza chleba, który jeszcze przed dwoma miesiącami działaczy BBSowych nazywał zwyczajnemi kanaljami.

Wartość moralna jego zbliżona raczej do kruka niż jaskółki. Kracze wprawdzie p. Ulanowski o rozbiciu solidarności robotniczej, lecz zapewniamy go, że skończy w ten sam sposób jak Czuma, Bajzer i inni.

Robotnicy w okręgu przemysłowym Białej-Bielska dobrze zdają sobie sprawę z tego, że siłę swą zawdzięczają tradycyjnej solidarności, jakiej nie pozwolą rozbić nikomu.

Jeśli zaś p. Ulanowski nie ma zamiaru dosadnie się o tej sile przekonać, to radzimy mu po przyjacielsku, by zaprzestał w ohydnej szmacie B. B. S. wydawanej za judaszowe srebrniki szargać nazwiska zasłużonych działaczy socjalistycznych na tutejszym terenie, których zresztą sam p. Ulanowski jeszcze nie tak dawno sławił.

Wstyd pluć w swoją własną gębę.

Obserwator.

Konfiskata „Wyzwolenia Społecznego“.

Ostatni numer „Wyzwolenia Społecznego“ został z polecenia Starostwa w Białej skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Szaleńcy“. Prokurator przy Sądzie Okręgowym konfiskatę zatwierdził. Zobaczymy co uczyni Sąd.

Artykuł skonfiskowany w Białej, został wydrukowany w całości w „Naprzodzie“ w N-rze 141 wychodzącym w Krakowie. Za umieszczenie tego artykułu „Naprzód“ wychodzący w siedzibie urzędu wojewódzkiego nie uległ konfiskacie.

Biała i Kraków należą do Rzeczypospolitej Polskiej. W jednem i drugiem mieście obowiązuje jednakie prawo prasowe, które niestety nie jest jednakowo stosowane.

Gorliwość Starostwa w Białej, rozpoczęła się akurat po otwartych listach tow. posła Pająka ogłoszonych w prasie.

„Wyzwolenie Społeczne“ przetrwało dziesięć lat na posterunku. Konfiskowano go za czasów rządów Witosa i Dmowskiego, konfiskowano w okresie wypadków majowych w 1926 r. — doczekaliśmy się po trzechletnich rządach „sanacyjnych“ nowej konfiskaty.

Zapewniamy jednak wszystkich cenzorów, że przetrwamy i obecny kurs, bo dłużej klasztora niż przeora.

Czytelników naszych i przyjaciół prosimy, by przez wpłacanie prenumeraty i składania funduszów prasowych, oraz rozpowszechnianie pisma, jednanie nowych czytelników — umożliwili nam łatwiejsze przetrwanie okresu represji, które miną, jak wiele poprzednich, by ustąpić miejsca prawdzie i sprawiedliwości.

Pod rządami p. wojewody Grażyńskiego.

Na „podstawie“ cesarsko-królewskiej ustawy o zgromadzeniach starej Austrji p. Grażyński zapragnął „kontrolować“ Konferencję Okręgową P. P. S. w Skoczowie cieszyńskim.

Na dzień 23-go b. m. została zwołana w Skoczowie doroczna Konferencja Cieszyńskiego Okręgu P. P. S. W konferencji wzięli udział — przedstawiciel C. K. W. tow. **Pużak**, przedstawiciel niemieckiej S. D. tow. **Dr. Glücksmann,** przedstawiciel Okręgu Zawodowego tow. **Rosner** i delegat O. K. R. P. P. S. z Białej tow. **Mędrzak.** Nadto w konferencji uczestniczyli kierownicy miejscowej roboty partyjnej z tow. posłem Regerem i tow. tow. **Machejem** i **Żeleźnikiem** na czele, oraz 79 delegatów z głosem decydującym, a reprezentujących 34 komitety partyjne i 30 delegatów z głosem doradczym oraz gości.

Władze administracyjne otrzymały widocznie specjalne instrukcje zamącenia konferencji i pod pretekstem art. 2 C. K. **austrjackiej** ustawy zgromadzeniowej „delegowały“ asystę policyjną dla „skontrolowania“ imiennego składu konferencji. Trzeba zaznaczyć, że na Śląsku Cieszyńskim tej twierdzy Socjalizmu i obrony przed wynarodowieniem — c. k. Austrja **ani razu** nawet podczas wojny, gdy P. P. S. Śląska związała się z akcją legjonową nie odważyła się „nadzorować“ **poufnych** zebrań partyjnych.

Dopiero p. **Grażyński** przypomniał robociarzom polskim c. k. ustawy „mamy“ — **Austrji.**

Na tym incydencie jednak „instrukcja się nie wyczerpała. Nie mogąc „uczestniczyć“ na konferencji władze policyjne pozostawiły **pod drzwiami** obrad agenta w osobie wywiadowcy **Jerzego Śliwy.** Wywiadowca ten przez cały czas obrad konferencji — prowadził „podsłuch“ nie telefonicznie wprawdzie — ale zwyczajny, ordynarny podsłuch denuncjatorski. To się nazywa skromnie **„wywiadem“.**

Oczywista, że konferencja nic sobie z tych „konstytucyjnych wyczynów“ p. wojewody nie robiła i z całym spokojem i powagą omówiła obecne położenie kraju i klasy robotniczej, napiętnowała „metody rządzenia“ zwłaszcza p. Grażyńskiego, zaprotestowała przeciwko „usunięciu“ Sejmu Śląskiego, oraz zamanifestowała swoją całkowitą solidarność z polityką kierowniczych ciał Partji.

Początek i koniec konferencji uświetniły bardzo piękne produkcje chóru **„Siły“** śląskiej. Obradom przewodniczył tow. **Żeleźnik**, referowali tow. **Reger, Machej, Pużak** i **Pająk.**

Inspekcja pracy, jaka nie powinna być.

W ciągu krótkiego mego pobytu w okręgu Śląska Cieszyńskiego, spostrzegłem to, o czem już dawno poszczególni towarzysze mówili, a nawet pisali, czemu nie chciałem uwierzyć, by faktycznie takie stosunki panowały w okręgu tak przemysłowym jakim jest Śląsk Cieszyński.

W pierwszym rzędzie zauważyłem, że między Inspektoratem Pracy w Bielsku a przemysłowcami, względnie Związkiem Przemysłowców jest jakiś więcej jak patryarchalny i przyjacielski stosunek, który doprowadza do tego, że Inspektorat Pracy nie jest tym urzędem, jakim według ustawy winien być, lecz urzędem stronniczym, nie wykorzystującym należycie nałożonych nań obowiązków i pełnomocnictw, jakie mu przysługują z Rozp. Prez. Rz. z dnia 14 lipca 1927 o inspekcji pracy, a przez to samo traci zaufanie w szerokich masach robotniczych, które chcą widzieć na stanowisku inspektorów pracy ludzi stojących na straży ustaw, a nie inspektorów, będących pionkami na szachownicy Związku Przemysłowców czy też fabrykantów.

To też, gdy na okręg zostanie przydzielony jakikolwiek inspektor pracy, który zajmuje odmienne stanowisko, to nietylko że przeciwko niemu występują przemysłowcy, lecz także jego przełożony spogląda na niego nieżyczliwem okiem, a tem samem daje mu do zrozumienia, że powinien swoje stanowisko zrewidować.

Jeżeli chodzi o interpelację takiej czy innej ustawy, to robi się to według przysłowia, które mówi: „Panu Bogu świeczkę a djabłu ogarek", na co przytaczam kilka faktów, które potwierdzą w zupełności to o czem powyżej piszę, a mianowicie: Jeden z sekretarzy interwenjował u p. inspektora pracy w sprawie godzin nadliczbowych, która firma pracowała bez zezwolenia, i słyszał interwencję telefoniczną podjętą natychmiast przez p. inspektora w następującej formie: „Panie dyrektorze, po raz drugi proszę pana o zaprzestanie pracy ponad ośm godzin dziennie, gdyż się na pana skarżą". Czy to jest odpowiednie reagowanie stróża ustaw na przekroczenia ustawowe? Mojem zdaniem nie jest to ton urzędowy, a po drugie Inspektorzy Pracy nie powinni się tak nisko poniżać, by prosić fabrykanta o przestrzeganie ustawy, gdyż tem samem podrywają swój autorytet.

Następnie ciekawie interpretował ustawę p. inspektor Bartonec w sprawie jednego portjera, który był używany także do innych robót fabrycznych i osobistych dyrektora, a o którego interwenjowałem, w sprawie wydalenia tegoż i wypłacenia wszystkich godzin nadliczbowych. Co do wydalenia, to interwencja była jeszcze dość możliwa, mimo tego, że znowuż była ta sama prośba, choć nie była ona wcale potrzebną, co zaś do godzin nadliczbowych, to zwrócił się do do mnie p. inspektor w następujących słowach: „Może by się dało p. sekretarzu, by za posługi osobno mu wynagrodzono, tylko niech pan poda jaką niewielką kwotę". Na zwróconą uwagę, że przecież tego portjera obowiązuje tylko ośmio godzinny czas pracy, i udowadniałem to na miejscu ustawą, otrzymałem mniej więcej taką samą odpowiedź: „Niech pan to jakoś obliczy, tylko nie na wielką kwotę, to może uda się załatwić".

Drugie zdarzenie miałem na konferencji zwołanej na naszą interwencję w sprawie regulacji płac w walcowni metali, która to zdaniem p. inspektora Bartoneca jest objęta umową zbiorową zawartą przez Związek Metalowców, mimo tego, że walcownia ta należy do naszego Związku, a nie do Związku Metalowców i z naszej strony nikt nie był zaproszony na konferencję celem zawarcia umowy zbiorowej, nikogo z nas nie pytano czy się na to godzimy, ani też żaden z naszych przedstawicieli umowy tej nie podpisywał, i dlatego wypowiedzenia umowy do wiadomości nie przyjęliśmy z wyżej podanych powodów, w dyskusji p. inspektor pracy pozwolił sobie na następujący zwrot: „Panie sekretarzu, umowa obowiązywała przez 6 czy 8 lat i nikt jej nie kwestjonował, aż pan się dopiero pierwszy znalazł, który tej umowy nie uznaje, choć faktycznie umowa ta panów obowiązuje". W odpowiedzi zapytałem tylko czy prawnie umowę tą odrzuciliśmy, na co dostałem odpowiedź przytakującą. Dlatego chcę zapytać co za cel miał p. inspektor Bartonec, że chciał w nas wmówić jak w zdrowego chorobę, że umowa ta nas obowiązuje. Na takie interpretowanie ustaw i wmawiania, niepotrzebny jest wcale inspektor pracy, jeżeli ma stać tylko po stronie fabrykanta.

Nieszczęściem jest dla nas, że w urzędach zasiadają jeszcze dawni c. k. urzędnicy, którzy naszem zdaniem winni iść dawno do archiwum, a ich miejsca zająć ludzie stojący bezwzględnie na straży ustaw, bo jak już dzisiaj zauważyłem, między pierwszymi a drugimi jest ogromna różnica.

Nie inaczej wyglądają inspekcje po fabrykach, o których przemysłowcy wiedzą kiedy inspektor ma być u niego, a nawet przemysłowiec posyła po inspektora auto, by się nie zmęczył zbytnio podróżą, jak to miało miejsce w jednej firmie w Czechowicach: inspektor dowiadując się, że w jednym dziale robotnicy otrzymują po 5 groszy na godzinę więcej, by za te pieniądze kupili sobie litr mleka codziennie, ponieważ pracują z kwasem solnym i innemi kwasami, spotykając jednego robotnika zapytał go następująco: „Czy naprawdę kupujecie sobie mleka czy też monopolówkę za te pieniadze". W odpowiedzi na to robotnik ów pokazał inspektorowi blaszankę z mlekiem, co co inspektor się odezwał: „Przynieśliście sobie mleko, boście wiedzieli, że ja przyjadę". Takich przykładów z innych fabryk znalazło by się o wiele więcej, lecz nie będę tego opisywał, bo te fakty same za siebie mówią, jak wygląda Inspektorat Pracy w Bielsku.

W końcu chciałem jeszcze zaznaczyć, że tak obskurnego biura, jakie posiada Inspektorat Pracy w Bielsku, nigdzie jeszcze nie widziałem. Nie malowane to biuro jest conajmniej przez 8 do 10 lat, całe czarne i wygląd jego przypomina raczej wnętrze jakiejś szopy a nie biuro.

Koniecznem jednak byłoby, by nietylko dzisiejsza „sanacja" uzdrowiała stosunki tam gdzie niepotrzeba, lecz w pierwszym rzędzie uzdrowiła tak ważne urzędy jak Inspektorat Pracy, który nie odpowiada swemu zadaniu, jakie winien spełniać. Muszę jeszcze zaznaczyć, że interwenjowałem już w różnych Inspektoratach Pracy, lecz z podobną interpretacją i stosunkami jeszcze się nigdzie nie spotkałem.

Z takim stanem rzeczy należy skończyć i wejść naprawdę na drogę uczciwej współpracy ze związkami zawodowemi, a nie jak dotychczas stronniczo rozstrzygać takie czy inne sprawy, z czego robotnicy zadowoleni być nie mogą, a a zadowoleni mogą być tylko przemysłowcy. Inspektorat Pracy winien dbać o to, by przychodzący do Inspektoratu Pracy przychodzili z pełnem zaufaniem, jako do urzędu bezstronnego, a nie jak dotychczas z niedowierzaniem. Zejdźcie panowie z błędnej drogi, bo nie wesoło może się ta zabawka skończyć.

Władysław Matula.

Budżet samorządu powiatowego.

W środę, dnia 12 czerwca odbyło się w sali obrad Rady Powiatowej, budżetowe posiedzenie członków Tymczasowego Zarządu Powiatu Autonomicznego w Białej.

Bardzo rzeczowe obrady trwały kilka godzin, wynikiem których było uchwalenie z nieznacznemi zmianami preliminarza budżetowego na rok 1929/30 zaproponowanego przez specjalną komisję budżetową.

Budżet przedstawia się w dochodach i rozchodach jak następuje:

Dochody:

1. Majątek komunalny	52.100
2. Przedsiębiorstwa komunalne	—.—
3. Subwencje i dotacje	36.000
4. Zwroty	34.500
5. Opłaty administracyjne	3.500
6. Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych	—.—
7. Dopłaty	15.000
8. Udział w podatkach państwowych	30.000
9. Dodatki do podatków państwowych	179.000
10. Podatki samoistne	314.500
11. Różne	4.000
Razem	668.600
Nadzwyczajne:	
Pozostałość kasowa z r. 1928	52.336
Pożyczka na budowę	170.500
Razem	891.436

Rozchody:

1. Administracja ogólna	89.245
2. Majątek komunalny	7.510
3. Przedsiębiorstwa komunalne	—.—
4. Spłata długów	17.027
5. Drogi i place publiczne	255.414
6. Oświata	40.200
7. Kultura i sztuka	5.000
8. Zdrowie publiczne	110.430
9. Opieka społeczna	12.300
10. Popieranie rolnictwa	73.400
11. Popieranie handlu i przemysłu	7.300
12. Bezpieczeństwo publiczne	36.000
13. Świadczenia na rzecz innych Związków komunalnych	24.000
14. Różne	13.610
Razem	691.436
Nadzwyczajne:	
Opieka społeczna (budowa domu dla ubogich	200.000
Razem	891.436

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonom. pobierał będzie w roku budżetowym 1929/30 następujące podatki samoistne:

Opłatę drogową w wysokości 50% dodatku do pełnego podatku gruntowego; 50% dodatku do państwowego podatku od nieruchomości i 15% dodatku do świadectw przemysłowych. Podatek ten płacić będą również obywatele zamieszkali na terenie miasta Białej.

Podatek komunalny od budynków nie podlegających państwowemu podatkowi od niektórych nieruchomości wiejskich ustalono według następujących norm:

od budynków, których właściciel posiada

poniżej 2 ha ziemi		5 zł.
od 2 „	do 5 ha	10 „
od 5 „	do 10 „	20 „
od 10 „	do 20 „	30 „
od 20 „	do 50 „	40 „
od 50 „	do 100 „	80 „
od 100 „	do 180 „	100 „
i ponad 180 ha ziemi		200 „

Projekt powyższego podatku wywołał dłuższą dyskusję, w której między innymi zabrał głos tow. poseł **Pająk**, domagając się skreślenia dodatku komunalnego (wynoszącego 90%) pobieranego przy podatku państwowym od niektórych nieruchomości wiejskich. Żądanie swoje motywował tem, że podatek ten płacą najbiedniejsi ludzie na wsi, a w dodatku obecnie podatek ten ściąga się wstecz za trzy lata. Dla wyrównania budżetu tow. poseł **Pająk** zaproponował wyższe stawki podatku pobrać się mającego od gospodarstw rolnych, a zwłaszcza od gospodarstw ponad 50 ha ziemi.

Na wniosek tow. posła **Pająka** uchwalono podnieść stawki na 80, 100 i 200 zł. jak wyżej, oraz upoważniono kierownika Tymczasowego Zarządu P. A. do indywidualnego odpisywania dodatku komunalnego niezamożnym płatnikom.

Uchwalono również pobierać **opłaty od przeniesienia własności, nieruchomości, opłaty od przedmiotów zbytku** (z czego wyłączono rowery, bryczki i powozy).

Wprowadzono nowy podatek za nadmierne zużycie dróg. Podatek ten płacić będą właściciele: autobusów, samochodów ciężarowych, dorożek samochodowych, oraz właściciele koni trudniący się dowozem drzewa lub materjałów budowlanych.

Potrzeby powiatu są tak znaczne, że mimo wyczerpania wszystkich źródeł dochodowych, nie osiągnięto takiej kwoty jaka byłaby potrzebna na pokrycie koniecznych wydatków.

Tow. poseł **Pająk** podniósł, że Władze państwowe obciążają budżety komunalne dodatkami do uposażeń urzędników państwowych, wstawiają do budżetów komunalnych znaczne pozycje na

różne cele ogólne, a równocześnie uniemożliwiają samorządom zebranie odpowiednich funduszów po stronie dochodów. Gospodarka samorządowa nie może się rozwinąć należycie, tembardziej, że samorząd nie posiada czynnika obywatelskiego z woli wyborców a zasiadają w samorządzie nominaci. Obciążenie ludności podatkami jest nadmiernie wysokie i niesprawiedliwie rozłożone.

W dziale wydatków na pomoc rolnictwu tow. poseł **Pająk** sprzeciwił się, by kwotę **49.000 zł.** wpłacono do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, które opiekuje się tylko swoimi członkami z pominięciem rolników niecziłonków, którzy niewątpliwie potrzebują większej pomocy.

Inspektor rolny winien przejść na etat Tymcz. Zarządu Pow. Autonom. i pieniądzmi podatkowemi dysponować winien T. Z. P. A. a nie Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

Dotychczasowego stanu rzeczy bronił zawzięcie obszarnik Rudziński z Osieka. Stanowisko tow. posła Pająka poparł prof. Braszka, który zgłosił odpowiedni wniosek. Po długiej dyskusji wniosek ten wbrew p. Rudzińskiemu uchwalono.

W dziale wydatków drogowych nie udało się przeprowadzić żadnyc5h zmian ze względu na szczupłość budżetu (255.000 zł.), wobec 128 km. dróg powiatowych, wymagających konserwacji i z powodu szkód wyrządzonych ostremi mrozami — przebudowy.

Zaznaczyć należy, że większość dochodów budżetowych odpadła na skutek rozdziału powiatów i utworzenia odrębnego Związku komunalnego w Oświęcimiu (dawniej Oświęcim należał do Białej).

Po uchwaleniu budżetu wybrano też specjalną komisję likwidacyjną, która dokona podziału majątku i zobowiązań między oba powiaty.

Do Rady szkolnej powiatowej delegatem T. Z. P. A. wybrano p. Domanusa. Protokół komisji rewizyjnej z przeprowadzonego szkontra kasy przyjęto do wiadomości.

Również jednogłośnie na wniosek tow. posła **Pająka** uchwalono przyłączyć gminę Straconkę do miasta Białej.

Połączenie gmin Malca z Nową-wsią odłożono.

Po zatwierdzeniu spraw personalnych przewodniczący p. starosta Strzelbicki zamknął posiedzenie.

Tow. poseł Antoni Pająk przed wyborcami.

LIPNIK.

W niedzielę, dnia 23 czerwca br. odbyło się w sali p. Żaka publiczne zgromadzenie zwołane przez miejscowe organizacje P. P. S. i niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy.

W zgromadzeniu wzięło udział kilkaset osób. Zagaił zgromadzenie tow. Klimczak. Do prezydjum wybrano tow. Fejkisa Jerzego, Gürtlera Alojzego i Klimczaka Rudolfa.

Przewodniczący wita przybyłych na zgromadzenie tow. posła **Pająka**, tow. **Kowolla** i tow. **Lukasa**. Zebrani hucznemi oklaskami przyłączyli się do powitania przybyłych.

Pierwszy zabrał głos tow. poseł **Pająk**, który w godzinnym nadzwyczaj poważnym i wielką troską o byt państwa i klasy robotniczej nacechowanym referacie, omówił ostatnie wydarzenia polityczne w państwie, wzywając ludność pracującą do energicznej pracy i walki w obronie zagrożonej demokracji.

Referat tow. posła Pająka przerywano hucznemi oklaskami, a z tłumu zebranych padały ostre okrzyki pod adresem tych co lekceważą i łamią prawa dla utrwalenia dyktatury kapitalistyczno-obszarniczej w Polsce.

W języku niemieckim przemawiał tow. Kowoll, który między innemi podkreślił solidarność robotników niemieckich z polskimi i konieczność wspólnej walki w drodze praw ludowych. Referent wskazał na zmagania się socjalnej demokracji we własnem państwie z własnymi nacjonalistami, którzy tak jak nacjonaliści polscy odsądzają socjalistów od patrjotyzmu.

Jednaką jest reakcja wszędzie, dlatego też klasa robotnicza wszystkich krajów wspólnie walczy o socjalizm. (Huczne oklaski).

Następnie jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

I.

Zgromadzeni na wiecu publicznym w Lipniku wyrażają całkowitą solidarność z taktyką polityczną i opozycyjnem stanowiskiem do Rządu P. P. S., Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy oraz Klasowych Związków Zawodowych. Klubowi P. P. S. wyrażają pełne zaufanie i zapewniają posłów socjalistycznych o swojej gotowości do obrony demokracji i praw ludowych.

II.

Zgromadzeni protestują energicznie przeciwko bezprawnemu niszczeniu instytucji robotniczych (Kas Chorych) przez rozwiązywanie ich prawnych władz i oświadczają, że nie pozwolą na trwonienie funduszów Kas Chorych przez siebie składanych na wysokie pensje różnych komisarzy.

III.

Zgromadzeni przestrzegają przewodniczącego B. B. p. Sławka przed prowokowaniem ludności pracującej, której cierpliwość jest na wyczerpaniu. Ludność pracująca na każdy zamach ze strony B. B. na jej posłów lub prawa potrafi odpowiedzieć w godny sposób.

IV.

Zgromadzeni oświadczają, że solidarnie z proletarjatem niemieckim i ukraińskim oraz ludnością włościańską w Polsce bronić będą ustroju demokratycznego przed jego wrogami i walczyć będą o ustrój socjalistyczny.

V.

Zgromadzeni żądają zwołania Sejmu celem umożliwienia ustawowego uregulowania zabezpieczenia na starość, zagwarantowania wolności prasy i zgromadzeń, obniżenia podatku dochodowego i załatwienia wiele innych koniecznych dla Państwa ustaw.

VI.

Zgromadzeni potępiają zbrodniczą robotę rozbijaczy solidarności robotniczej, jaką usiłuje prowadzić B. B. S. i wzywają całą klasę robotniczą do przeciwstawienia się tej podłej robocie.

Po uchwaleniu rezolucji referował o sprawach gminnych tow. poseł Pająk, który złożył dokładne sprawozdanie z działalności socjalistycznych radnych w gminie.

Referent poddał dosadnej krytyce zachowanie się i działalność burmistrza Dra Döllingera, który chciałby w Białej naśladować system rządzenia w Polsce, stosowany przez Rząd pułkowników.

Po przemówieniach tow. Gürtlera, Sztafy i Cembali uchwalono na wniosek tego ostatniego **pełne zaufanie i absolutorjum z dotychczasowej działalności** Klubowi radnych socjalistycznych w gminie.

Tow. Klimczak wzywał zgromadzonych do wstępowania w szeregi organizacji i kolportowania pism socjalistycznych, poczem zamknął to imponujące zgromadzenie.

Zgromadzeni odśpiewali „Czerwony Sztandar“ w polskim i niemieckim języku. Okrzykiem na cześć P. P. S. i solidarności robotniczej z entuzjazmem przez zgromadzonych podjętym zakończono zgromadzenie.

LESZCZYNY.

W poniedziałek, dnia 24 czerwca br. odbyło się w sali p. Wilczyńskiego publiczne zgromadzenie zwołane przez miejscowy Komitet PPS. Zgromadzenie zagaił tow. Zemanek. Na przewodniczącego wybrano tow. Zemanka, na sekretarza tow. Czauderne.

Referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce wygłosił — witany oklaskami przez zgromadzonych — tow. poseł **Pająk.** Mowca scharakteryzował projekt konstytucji B. B. wskazując na reakcyjne dążenia obozu rządowego. Gdyby projekt konstytucji B. B. stał się w Polsce prawem, ludność pracująca nie miałaby nic do powiedzenia. Wystarczy ten fakt, że w myśl projektu Prezydent miałby prawo za każdem zamknięciem sesji Sejmu lub jego rozwiązaniem **podwyższać wszystkie podatki o 10%.**

Ludowi pozostałoby tylko prawo płacenia podatków i służenia w wojsku. P. P. S. na taki projekt nigdy się nie zgodzi. Wiedzą to reakcjoniści i dlatego postanowili rozbić P. P. S. drogą represji. Na nic się to nie zda, ponieważ P. P. S. przetrzymała represje carskich posiepaków i dlatego nie ulęknie się represji stosowanych przez domorosłych gwałcicieli prawa.

W myśl swoich wywodów tow. poseł Pająk zgłosił rezolucję (uchwaloną w Lipniku), którą zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Następnie tow. poseł Pająk omówił sprawy gminne. Zgromadzeni nagrodzili referenta hucznemi oklaskami. Po przemówieniu tow. Czauderny domagającego się interwencji w Radzie powiatowej, by skrapiano ul. Żywiecką, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

STRACONKA.

We wtorek, dnia 25 czerwca odbyło się publiczne zgromadzenie w sali Domu Robotniczego w Straconce. Zgromadzenie zagaił w imieniu miejscowego Komitetu P. P. S. tow. Andrzej Pysz. Do prezydjum wybrano tow. Hoimana i tow. — — —

Obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce wygłosił — witany serdecznie przez zgromadzonych — tow. poseł **Pająk.** Mowca przedstawił zebranym ostatnie wypadki polityczne wskazując na bankructwo „sanacji“, która rzuca ostatnią kartę na stół sądząc, że się odegra.

Celem „jedynki“ jest obdarzyć Polskę ustawą konstytucyjną tego rodzaju, że gdyby projekt ten stał się prawem, to ludowi pracującemu pozostałyby tylko dwa prawa: **bronić Ojczyzny i płacić podatki.**

Ludność pracująca w Polsce nie pozwoli się jednak zepchnąć do roli kopciuszka. Potrafi obronić demokrację przed zakusami jedynkowych mędrców. Klasa robotnicza wierna solidarności i ideałom P. P. S. napędzi precz rozbijaczy i korupcjonistów, zachowa swoją spoistość i zwycięży mimo wszystko, zwycięży, bo taki jest nakaz dziejowy. (Huczne oklaski).

Tow. Pysz omówił skandaliczną gospodarkę gminną w Straconce.

Tow. Mędrzak — wśród ogólnej wesołości na sali — opisał w szczegółach humorystyczne urzędowanie wójta, skarżąc się na straszliwe stosunki komunikacyjne w t. zw. Małej Straconce.

Następnie tow. poseł Pająk objaśnił zgromadzonych o kwestji połączenia Straconki z Białą, zaznaczając, że postulaty wysunięte przez Urząd gminny w Straconce nie mają żadnego znaczenia prawnego.

Straconka zostanie wcześniej czy później do Białej przyłączona zarówno wbrew woli burżuazji niemieckiej w Białej, jak i domorosłych mędrców. w Straconce.

Tow. Pysz apelował do zgromadzonych, by popierali ruch młodzieży w Straconce. Zapowiedział uroczystość Otwarcia Domu Robotniczego na 14 lipca.

Wniosek zgłoszony przez tow. Pysza wyrażający całkowitą solidarność zgromadzonych z działalnością władz P. P. S. i posłów, oraz pełne zaufanie dla tow. posła Pająka uchwalono jednogłośnie. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie zakończono.

Co w Genewie myślą o Polsce?

Z powodu niezwykłych zarządzeń min. Prystora.

„Robotnik“ zamieszcza następujący list swego korespondenta genewskiego:

Dzisiaj nadeszła do Genewy wiadomość o uniemożliwieniu przez policję na skutek zarządzenia p. min. Prystora zjazdu Ogólno-Państwowego Zw. Kas Chorych w Polsce.

Wrażenie było rzeczywiście niezwykłe, i spowodowało niezmiernie przykrą sytuację dla całej delegacji polskiej na Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Trzeba wziąć pod uwagę, że Zjazd Międzynarodowy Kas Chorych był wyznaczony w Polsce we wrześniu r. b. na skutek propozycji polskiego Związku Ogólno-Państwowego, przytem Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów uczestniczyło pośrednio w powzięciu odpowiedniej decyzji. Zarządzenia p. min. Prystora, powzięte i przeprowadzone — z pominięciem przepisów prawnych — w stosunku do polskiego Zjazdu Zw. Ogólno-Państwowego Kas Chorych oznaczają w praktyce odwołanie zgody na odbycie Zjazdu Międzynarodowego w Polsce.

Podobnej formy odwołania nikt na zachodzie dotychczas nie doświadczył na sobie. Stąd — i ogromne zdziwienie i komentarz, które są bardzo przykre dla polskiej godności narodowej. Należy powiedzieć otwarcie: mało jest nawet oburzenia; panuje raczej sposób traktowania ironiczny tych stosunków polskich, które umożliwiają wystąpienie publiczne tego rodzaju.

Z punktu widzenia powagi Polski w świecie p. Prystor, mówiąc wciąż z ironją, „zasłużył“ się Ojczyźnie o wiele lepiej, niżby mogła się Jej przysłużyć cała dwuletnia, co najmniej, propaganda komunistyczna.

Strajk w Bielsku.

W związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej przez klasowy związek zawodowy w przemyśle metalowym w Bielsku dnia 19 bm. wybuchł na tamtejszym terenie strajk, który objął trzy fabryki. Przemysłowcy oświadczyli na odbytej konferencji z przedstawicielami robotników, że obecna sytuacja w przemyśle metalowym nie pozwala na podwyżkę zarobków. W sprawie tej inspektor pracy wyznaczył ponowną konferencję na piątek 28 bm.

Towarzysze! Nie wolno uczęszczać do restauracyi, kawiarni i cukierni, gdzie niema „Wyzwolenia Społecznego“.

O. K. R. P. P. S.

Baczność Lokatorzy!

Stowarzyszenie Ochrony Lokatorów dla pow. bielskiego uchwaliło w ubiegłym roku rozszerzyć swą działalność na pow. bialski.

Zwyczajne, odbyte w dniu 21 kwietnia br. Walne Zgromadzenie uchwaliło zmianę statutów, idącą w kierunku rozszerzenia działalności Stowarzyszenia.

Zmiana statutów przewiduje dla lokatorów z bialskiego pow. odpowiednie zastępstwo w Zarządzie.

Pismem z dnia 28 maja 1929 zawiadomiła Dyrekcja Policji w Bielsku Zarząd, że ze strony Urzędu Wojewódzkiego nie podniesiono żadnych zastrzeżeń przeciwko uchwałom Walnego Zgromadzenia z dnia 21 kwietnia br. W ten sposób zmieniony statut uważać można za zatwierdzony.

Odtąd tytuł Stowarzyszenia brzmi: Stowarzyszenie Ochrony Lokatorów dla powiatów bielskiego i bialskiego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat w Bielsku, Nad Niprem Nr. 3, od godz. 5—8.

Lokatorzy z bialskiego powiatu mogą z tą chwilą wpisywać się za członków Stowarzyszenia.

Konstytuujące Walne Zgromadzenie odbędzie się w dniu 7 lipca br. o godz. 9.30 rano w sali Pow. Zw. Gosp. w Białej.

Działalność P. P. S. w okręgu bialskim.

Zgromadzenie pod gołem niebem w Międzybrodziu bialskiem.

W dniu 23 czerwca br. odbyło się na placu obok Kółka rolniczego publiczne zgromadzenie, zwołane przez miejscowy Komitet P. P. S. Zebrało się około 300 osób, w tem sporo kobiet.

Wyprowadziło to z równowagi miejscowych endeków i ich gwardję sokolą, boć przecież uważali się w Międzybrodziu niepodzielnymi władcami.

Mimo gwizdów, wściekłych wymachiwań nożami wypierzonych sokolątek tow. **Pysz. A.** wygłosił swój referat.

Pierwsze socjalistyczne zgromadzenie i to do tego pod gołem niebem odbyło się w Międzybrodziu i mimo wrzasków piskląt endeckich zakończone zostało okrzykami na cześć P. P. S.

Zapewniamy skrachowanych ósemkarzy, że w niedługim czasie postaramy się znowu o zwołanie zgromadzenia P. P. S. w Międzybrodziu, ale w taki sposób, że się sokołom odechce raz na zawsze gwizdów i nożów.

W bieżącym tygodniu odbyły się jeszcze następujące zgromadzenia:

W **Bujakowie:** referował tow. **Stanisław Piątkowski.**

W **Kobiernicach:** referował tow. **Stanisław Piątkowski.** Założono nowy Oddział T. U. R., którego przewodniczącym wybrano tow. Jurę.

W **Komorowicach, Buczkowicach** referował tow. **Stanisław Piątkowski.**

T. U. R. w Wadowicach.

Oddział TUR. Wadowice urządza w sobotę dnia 29 czerwca br. **Wielką loterję fantową,** połączoną z Zabawą taneczną etc. Urządzona loterja wyróżnia się znacznie od podobnych imprez, urządzanych przez inne towarzystwa, które mają za sobą długoletnią egzystencję i poparcie całego społeczeństwa burżuazyjno-klerykalnego; mianowicie fanty są ofiarowane wyłącznie przez ttow. członków czynnych i wspierających TURa, a co ważniejsze, przedstawiają one w przeważnej części okazy ręcznych robót (hafty etc.. członkiń), nadających się do upiększenia mieszkania i do praktycznego użytku. Członkowie rzemieślnicy, jak stolarze, ślusarze, szewcy, rymarze, malarze, introligatorzy, piekarze, sukiennicy pokazali w swoich pracach wiele pomysłowości i sztuki fachowej.

Dla propagandy idei TURowej zostają wszystkie fanty publicznie wystawione przez cały tydzień. Na ten cel oddali TURowi, firma Fischgrund, firma Bałamut (Rynek), jak również firma „Mafo“ swoje okna wystawowe bezinteresownie do dyspozycji, którym to firmom na tem miejscu Zarząd TURa składa serdeczne podziękowanie.

Nie spodziewamy się zysku materjalnego, ale jesteśmy pewni sukcesu moralnego, i to niech będzie jedyną odpowiedzią, którą dajemy różnym naszym przeciwnikom, których kultura ma swój szczyt w zrywaniu naszych afiszy i innych łajdactw kierowanych przeciw naszej organizacji.

Młodzież robotnicza T. U. R. pokaże przez swoją spokojną pracę kulturalno-oświatową, że ma prawo bytu nawet na ultra-czarnym gruncie miasta Wadowic. A. K.

Zawiadomienie.

R. St. K. O. „Siła“ w Mazańcowicach urządza w dniu 29 czerwca br. w lasku p. Kłody Festyn, na który wszystkie bratnie stowarzyszenia najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Bibljoteka Komisji Klasowych Związków Zaw. w Bielsku

zostaje z dniem 16 lipca br. zamknięta z powodu uzupełnienia na 6 tygodni. Ostatni dyżur 2 lipca. Uprasza się czytelników o zwrot książek do podanego terminu. Zarząd bibljoteki.

Z ruchu zawodowego.

W sobotę, dnia 22 bm. odbyło się w sali Z. Z. K. w Suchej zgromadzenie robotników, zatrudnionych na tartaku p. hrabiny Tarnowskiej. O sprawach organizacyjnych referował sekretarz Rosner.

Po zapoznaniu się z zarobkami robotników pracujących u tej prawdziwie „chrześcijańskiej“ hrabiny stwierdzić musimy, że za czasów pańszczyzny robotnicy też taką, a może nawet większą zapłatę za swą pracę otrzymywali. Za godziny nadliczbowe również nie otrzymują robotnicy ustawą przewidzianego odszkodowania.

Robotnicy ci pod „łaskawą“ opieką hrabiny wyglądają jak na prawdziwych białych murzynów przystało. Gdzież tu miłość bliźniego, której Chrystus uczył, p. hrabino?

Traktowanie robotników przez majstra pozostawia również wiele do życzenia i radzimy temu panu, aby jeżeli nie umie obchodzić się z ludźmi, zajął się innem rzemiosłem, np. tresurą zwierząt. gdyż policzkowanie robotnika nawet w kraju mniej więcej cywilizowanym wyszło z mody, zresztą mogłoby się to kiedyś kiepsko dla niego skończyć.

Zamiast godziwej zapłaty za swą pracę, otrzymuje robotnik policzek.

Robotnikom możemy tylko jedną dać radę: zorganizować się w Związku Zawodowym i to wszyscy, a wówczas przekonają się, że i dla nich ludzkie stosunki zapanują.

Nadesłane.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Białej.

Stopa procentowa od wkładek oszczędnościowych podwyższoną zostanie od 1 lipca 1929 r. z $7\frac{1}{2}$% na $8\frac{1}{2}$% w stosunku rocznym.

Otwarcie rejestracji inwalidów wojennych z dnia 1 lipca 1929.

Ustawa z dnia 7 marca 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23/29, poz. 229) zmieniła art. 24 ustawy inwalidzkiej z dnia 18 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32/21, poz. 195) w tym kierunku, że osoby roszczące prawo do zaopatrzenia z tytułu choroby, okaleczenia lub śmierci, pozostających w związku przyczynowym ze służbą wojskową a powstałych przed dniem 1 lipca 1929 r. mogą dochodzić swych praw do zaopatrzenia inwalidzkiego od 1 lipca 1929 r. do 31 grudnia 1930 r. włącznie. Uprawnienie do zaopatrzenia inwalidzkiego w tych wypadkach rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zgłoszeniu roszczenia.

Zgłaszający roszczenia inwalidzkie winni we własnym interesie dołączyć do podań o rejestrację wszelkie posiadane dokumenty, mogące służyć jako dowody związku przyczynowego kalectwa (choroby) ze służbą wojskową, a to celem przyspieszenia załatwienia sprawy przyznania zaopatrzenia inwalidzkiego.

Osoby, których roszczenia zgłoszone po 30 kwietnia 1922 r. zostały odmownie załatwione, jako wniesione w terminie opóźnionym mogą na podstawie powyższej ustawy zgłaszać ponownie swe pretensje do zaopatrzenia inwalidzkiego.

Urzędami uprawnionemi do przyjmowania i załatwienia podań o rejestrację są:

1) Referat Inwalidzki Starostwa Powiatowego w Krakowie dla powiatów: Kraków — miasto, Kraków — powiat, Myślenice, Bochnia i Wieliczka.

2) Referat Inwalidzki Starostwa Powiatowego w Tarnowie dla powiatów: Tarnów, Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno, Ropczyce i Jasło.

3) Referat Inwalidzki Starostwa Powiat. Nowy Sącz dla powiatów: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Limanowa, Nowy Targ i Maków.

4) Referat Inwalidzki Starostwa Powiat. Wadowice dla powiatów: Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, Żywiec i Biała.

Podziękowanie.

Za staranne i bezinteresowne leczenie ś. p. męża mego Antoniego Olka z Kaniowa składam tą drogą p. dr.Różewiczowi z kopalni „Silesia“ w Dziedzicach jaknajserdeczniejsze podziękowanie. Anna Olek.

Podziękowanie.

Wszystkim znajomym i Towarzyszom partyjnym, którzy nadesłali mi życzenia z okazji imienin, składam niniejszem serdeczne podziękowanie za pamięć i zapewniam ich równocześnie, że w pracy dla dobra proletarjatu polskiego — dokąd mi sił starczy — nie ustanę.

Antoni Pająk,
sekretarz okręgowy P. P. S. i poseł na Sejm.

OGŁOSZENIA.

JAN KOCH, ur. 1902, zamieszkały w Stracorice Nr. 95, unieważnia zgubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Bielsko-Biała.

SKRADZIONĄ w dniu 16/V br. książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko Hojdys Franciszek, rocznik 1890, zamieszkały w Bestwinie Nr. 224 unieważnia się.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Pińczów na nazwisko Antoni Kosmala, rocznik 1891, zamieszkały Biała, Lipnicka 213, unieważnia się.

ZGUBIONE upoważnienie na inkaso, wydane przez firmę Marjan Hyliński, Kielce, na inkasowanie rat za sprzedane obrazy, na nazwisko Antoni Kosmala (wydane w miesiącu lutym 1929 r.), oraz odcinki z czeków i pokwitowania z odbioru inkasowanych sum na powyższą firmę, unieważnia się.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.